

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



HENRYK ŚWIĘCICKI

Chemik-Farbiarz Fabryki Kapeluszy i Wyrobów Włókienniczych w Częstochowie S. A.
zmarł tragicznie w dniu 26 października 1932 r.

W zmarłym tracimy zdolnego i sumiennego współpracownika.

DYREKCYJA
Fabryki Kapeluszy i Wyrobów Włókienniczych
w Częstochowie S. A.



HENRYK ŚWIĘCICKI

Chemik-Farbiarz Fabryki Kapeluszy i Wyrobów Włókienniczych
w Częstochowie S. A.

Zmarł śmiercią tragiczną w dniu 26 października 1932 r.

W zmarłym tracimy zacnego i nieodżałowanego Kolegę.

URZĘDNICY
Fabryki Kapeluszy i Wyrobów Włókienniczych w Częstochowie S. A.

Kłeska politykującego generała.

Kontrast i konflikt między kanclerzem Papenem a gen. Schleicherem. — „Lewicowy” militarizm. — Hindenburg opowiada się za Papenem.

Generał Schleicher, minister Reichswery, i kanclerz von Papen stanowią dwie antyleżki, nietylko na polu przekonań, jak to się obecnie okazuje, ale i na fotografii. Von Papen, nonszalantki, umięchnięty junker, typ jak wycięty z czasów Wilhelma II, kiedy to lekkomyślny optymizm górował nad rozważą — i Schleicher o śmiałych, energicznych oczach, które niejedno już widziały i znały i słabości ludzi i uciechy życia, Schleicher, ukryty Mefisto polityki niemieckiej, kuszący wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu, aby potem stracił ich w piekło politycznego bankructwa.

Patrzając na nich dwu zdawało się, że energiczny generał, jeżeli tylko zechce, to polknie lekkomyślnego junkra, żyjącego z jego łaski i firmującego rząd, którego Schleicher miał być rzeczywistą głową. A jednak stało się inaczej. Dziś ślaby Papen góruje nad mocnym Schleicherem, który wyjeżdża lecąc się na południe Niemiec. Jak to się stało?

Ludzie w cieniu mają dziwną siłę atrakcyjną. Przypisuje się im nadzwyczajne, niemal że magiczne właściwości. Im mniej mówią, im mniej występują na zewnątrz, tem mocniej utwierdza się ich autorytet. Generał Schleicher był zawsze wprawdzie człowiekiem rozmownym i towarzyskim, ale stosunkowo do niedawna nie odgrywał decydującej, w sposób widoczny, roli Stał za kulisami, albo siedział w bucie suflera i kierował aktorami na scenie, względnie kazał im schodzić ze sceny. Aż wreszcie zdecydował się pokazać publiczności w pełnym świetle lamp.

Jawnosc obnaża człowieka i zdrębia ilitę. Po pewnym czasie wie się, z kim się ma do czynienia. Okazało się niestety, że niezwykły spryt Schleichera — niezwykły jak na mundur generalski — ma również swoje granice. Okazało się, że karjera żołnierska odbiła się na jego poglądach i taktyce, co nie wyszło mu na korzyść. Sprytny Schleicher, wystąpiwszy na front, okazał się politykującym generałem, ze znanego gatunku tych, którzy pewną żołnierską prymitywność i naiwność przenoszą na polityczną arenę.

Zasady wojskowej komendy chciał ge-

nerał Schleicher przenieść na teren życia politycznego i ekonomicznego. Jest zwoleńnikiem gospodarstwa planowego i coś niecoś zwałach z teoryj socjalistycznych. Stąd w głowie jego zrodziła się idea połączenia militarizmu z pewnym swoistym i indywidualnym, po wojskowemu uproszczonym i naiwnym socjalizmem. Niech będzie armia jak najsilniejsza, niech fabryki broni będą jaknajliczniejsze i najlepiej zaopatrzone, ale poco mają na tem zarabając wlecy kapitaliści? Czy nie lepiej upaństwić ważne dla wojskowości i życia państwowego dziedziny przemysłu, jak węgiel, żelazo, przemysł chemiczny — i, aby tego dokonać, oprzeć się na związkach zawodowych, na żywiłe robotniczym, mniejsza o to jakim socjalistycznym, chrześcijańskim, czy też hitlerowskim, a jeszcze lepiej na nich wszystkich równocześnie.

W tej też myśli konferował generał Schleicher z socjalistą Leipartem, przywódcą wolnych związków zawodowych, z

zastępcą i konkurentem Hitlera, Grzegorzem Strasserem, z postem Imbuschem z chrześcijańskich związków zawodowych. Przez pewien czas mówiono sobie tutaj na ucho, że zanosi się na gabinet „lewicowo-militarystyczny” którego wykładowcą mieli być wyżej wymienieni panowie.

Plan cały zapewne nie jest oryginalnym produktem politykującego generała, ale podsuniętym mu został przez grono młodych i zdolnych publicystów z Hanssem Zehrerem i Ferdynandem Friedem na czele, w których głowach społeczny radykalizm sprzął się w sposób dziwny z polityczną reakcją. Dziennikarze ci objęli niedawno kierownictwo upadające go dziennika berlińskiego „Tägliche Rundschau”, który uchodzi obecnie za organ generała Schleichera.

Dowiedział się o tych wszystkich planach Papen i zagrożony na swoim kanclerskim fotelu pobiegł do Hindenburga na skargę, że oto przewrotny Schleicher dybie na jego kanclerski żywot. Nie podobał się cały ten plan i intryga staremu, arcy-konserwatywnemu panu, który czem prędzej wezwał do siebie swego do niedawna protegowanego Schleichera i wyciął mu ostrą reprimendę. A rezultatem tej niemilej dla generała rozmowy był komunikat, w którym Schleicher wypiera się wszelkich planów wymierzonych przeciw szefowi rządu i zapewnia o swojej absolutnej lojalności wobec Papena.

Schleicher został więc pokonany na polu personalnym. W dziedzinie politycznej sytuacja ukształtowała się w sposób analogiczny. Niema już mowy o kokietowaniu Hitlera, o lewicowych eksperymentach, które mawiał się Schleicher. Zwyzyzył stary kurs reakcyjny i junkierski, konserwatywny i monarchistyczny, kurs Hindenburga, Papena i Hohenzollernów.

Z. I.

Szeroki system gwarancji bezpieczeństwa

podstawą nowego francuskiego planu rozbrojenowego.

Londyn. — „Times” ogłasza z dobrze poinformowanego nieurzędowego źródła następujące szczegóły nowego francuskiego planu rozbrojenowego.

Plan opiera się na szerokim systemie gwarancji bezpieczeństwa, które rząd francuski spodziewa się utrzymać przez dłuższy przeciąg czasu.

Najpierw przewidziane są liczne umowy indywidualne. W miarę dalszego rozwoju przewidziane jest znoszenie pewnych norm uzbrojenia i międzynarodowa kontrola lotnictwa.

Koroną dzieła ma być utworzenie międzynarodowej siły zbrojnej.

Plan obejmuje zbrojenia lądowe, morskie i powietrzne.

Zasady rozbrojenia powietrznego mieszczą się w znanych już granicach. Warunkiem wstępnym rozbrojenia na morzu jest odstąpienie Stanów Zjednoczonych od zasady wolności mórz. Znaczy to, że Ameryka uzna prawo innych państw do blokady, albo do rewidowania okrętów na morzu, także w tym wypadku, gdzie te represje są wymierzone przeciw państwu prowadzącemu wojnę i utrzymującemu jeszcze stosunki handlowe z Ameryką.

Plan przewiduje wreszcie, że wszystkie państwa nietylko podpiszą pakt konsultatywny, lecz także uznają decyzję rozjemczą bezstronnego trybunału, zanim pochwycą za broń.

Rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski w województwie poznańskim.

Poznań. — Wczoraj przewodniczącą dzielnicy zachodniej O.W.P., dr. Jan Zdzitowiecki, członek tegoż komitetu, red. Roman Fengler oraz sekretarjat grodzki i powiatowego wydziału O.W.P. w Poznaniu, otrzymały pismo wojewody po-

Henryk Święcicki

Chemik-Farbiarz Fabr. Kapeluszy i Wyrobów Włók. w Częstochowie S.A.
Zmarł śmiercią tragiczną dnia 26 października 1932 r.

W zmarłym tracimy dobrego i nieodżałowanego Kolegę i współpracownika.

Majstrowie i Robotnicy
Fabr. Kapeluszy i Wyrobów Włók.
w Częstochowie S. A.

znańskiego, p. Raczynskiego, treści następującej:

„Na zasadzie par. 70 tyt. 17 część II ogólnego prawa krajowego, 6, 12, 15 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 11 marca 1850 r. oraz par. 137 tyt. 6 ustawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30 lipca 1883 r. i art. 8 ustęp 2 ustawy z 1 sierpnia 1919 r. zakazują wszelkiej działalności organizacji pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski” oraz wszystkich jej jednostek organizacyjnych na terenie województwa poznańskiego, ponieważ działalność tej organizacji zagraża spokojowi, bezpieczeństwu, porządkowi i wywołuje niepokój publiczny. Każdy zatem, kto mimo tego zakazu będzie należał do wspomnianej organizacji i z nią współdziałał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej, względnie karno-sądowej.

Decyzja powyższa ulega natychmiastowemu wykonaniu. Przeciwno niniejszej decyzji przysługujące prawo odwołania się do min. spraw wewnętrznych przez urząd woj. poznański w ciągu dni 14 od następnego dnia po jej doręczeniu. Wnieśnienie odwołania nie ma mocy wstrzymującej.

UZASADNIENIE.

Działalność członków organizacji pod nazwą Obóz Wielkiej Polski w miarę jej rozwoju coraz więcej koliduje z obowiązującym ustawodawstwem, a zwłaszcza z kodeksem karnym, o czym świadczy cały szereg skazujących wyroków sądowych. Zarówno prace wewnętrzno-organizacyjne, prowadzone w atmosferze konspiracji jak i metody działalności zewnętrznej oraz jej wyniki, wywołują niepokój publiczny i zagrażają bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Względnie powyższe zmuszają do uznania O.W.P. na terenie woj. poznańskiego za organizację, której istnienie ze względu na interes państwowy, nie może być nadal tolerowane.

(—) Raczynski.

Identyczne pisma otrzymali wszyscy kierownicy powiatowych wydziałów O. W. P. w woj. poznańskim. W chwili rozwiązania Obozu w Poznaniu liczył



P. Helmar Rostling w Warszawie. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Helmar Rostling przybył do Warszawy z oficjalną wizytą z okazji objęcia urzędowania. Ilustracja nasza przedstawia Wysokiego Komisarza Rostlinga (X), przybywającego do pałacu Prezydium Rady Ministrów.

około 100.000 członków, zrzeszonych w 1180 placówkach. W liczbie tej były 93 placówki żeńskie.

Po zakazie działalności O.W.P. w województwie łwowskim i na Pomorzu mamy więc obecnie rozwiązanie organizacji pobożowej w województwie poznańskim.

TELEGRAMY

CHINY DOSTANĄ ZNÓW CESARZA?
Tokio. — Pogłoski, wedle których połączone prowincje północno-chińskie mają zamiar odłączyć się od Chin, szukając porozumienia z republiką mandżurską, stają się obecnie coraz bardziej prawdopodobne.

Do Tokio przybyli przedstawiciele władz japońskich, chińskich i mandżurskich, jak również politycy chińscy, będący zdecydowanymi wrogami rządu nankińskiego, celem zbadania możliwości obwołania prezydenta Pui cesarzem chińskim.

„CZARNE KOSZULE” NA ULICACH LONDYNU.

London. — Założona niedawno przez sir Oswalda Mosleya angielska partia faaszystowska odbyła w Londynie swoje pierwsze posiedzenie, na którym zjawili się sir Mosley w czarnej koszuli, podrażniając obecnych po faaszystowsku. W wygłoszonej następnie mowie zaatakował Mosley ostro Żydów, pomawiając ich o uprawianie polityki antybrytyjskiej.

Po zgromadzeniu posmaszerował Mosley wraz z 70 członkami partii do biura partyjnego, śpiewając po drodze pieśni patriotyczne. W czasie pochodu przyszło do starć ulicznych pomiędzy faaszystami i ich przeciwnikami politycznymi.

WALKI PARTYJNE W NIEMCZECH.

Essen. — W Castrop Rauxel doszło do starcia między komunistami i hitlerowcami, przyczem jednego hitlerowca zabito. W Bochum hitlerowcy napadli na urzędnika policji, który w obronie własnej dał kilka strzałów, zabijając jednego z napastników.

Essen. — W zachodnich Niemczech coraz częściej stają się zamachy na sklepy za pomocą bomb lwiączych. Zamachów tych dokonywują hitlerowcy, przeważnie na sklepy żydowskie. Ostatnio dokonano kilku takich zamachów w Krefeld i Duisburgu. W teatrze miejskim w Wuppertal, podczas przedstawienia „Salome”, w której występowała słynna artystka Jovita Fuentes, hitlerowcy podrzucili bomby lwiącze, wobec czego przedstawienie przerwano.

HITLER Z BYKOWCEM W REKU UGANIA PO ULICACH.

Berlin. — Jak donoszą z Magdeburga, przejeżdżając przez to miasto auto Hitlera zostało obrzucone kamieniami przez jego przeciwników politycznych. W tym momencie Hitler wyskoczył z samochodu i z bykowcem w ręce rzucił się na swych przeciwników, bijąc ich i ścigając przez ulice.

Tego rodzaju uliczne wystąpienia Hitlera rzucają ciekawe światło na tę postać z nieprawdopodobnego zdarzenia, która dzięki głupocie szerokich mas zajęła stanowisko wodza 14-miljonowego stronnictwa.

ZATRUTENI IGŁAMI KLUJA HINDUSI DZIEWCZĘTA ANGIELSKIE.
Kalkutta. — Wrogie stanowisko Hinduśców wobec Anglików przybiera ostatnio niebezpieczne formy.

W ostatnich dniach przywieziono do szpitala w Kalkucie 10 dziewcząt angielskich z objawami tajemniczej choroby. Podczas dochodzeń stwierdzono, że zostały one ukłute na ulicy przez Hinduśców zatrutymi igłami. Władze angielskie zmo bilizowały specjalną służbę wywiadowczą celem zapobieżenia dalszym podobnym zamachom.

NIE PRZEPUSZCZANO NAWET KOBIECIOM I DZIECIOM.

Nowy Jork. — Według ostatnich doniesień, na filipińskiej wyspie Yoio w czasie starcia z żandarmami zostało zabitych 32 tubylców.

Wśród zabitych znajdują się 8 kobiet i 6 dzieci, które wzbrawiały się opuszczyć swych mężów i ojców. (Wyspy Filipiny należą do Stanów Zjednoczonych).

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

NOC W CHICAGO

W rolach głównych: Lew Ayres, Mac Clarke i Boris Karloff.

Nad program: Tom Mix w najnowszym filmie dźwiękowym „Życie za złotą”.

Szczegóły w afiszach. Gony miejsc zwykłe.

s. t. p.

Henryk Świącicki

Zmarł śmiercią tragiczną dnia 26-go października 1932 roku, przeżywszy lat 29.

Wyprawdanie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Stawowej № 20 nastąpi 28 b. m. o godzinie 15-ej.

O czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

HENRYK ŚWIECICKI

Maister chemik fabr. „LION”

Zmarł śmiercią tragiczną w dniu 26 października 1932 roku, przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 października o godzinie 15-ej z domu żałoby przy ul. Stawowej Nr. 20. W zamarym traciemy nieodżałowanego Kolegę

Cześć Jego pamięci!

ZWIĄZEK MAJSTRÓW FABRYCZNYCH
ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE.

Proces J. Blachowskiego

o zabójstwo dyr. Koehlera.

Po przerwie, we wtorek wieczorem, wznowiono rozprawę, na której zaczyna się przesławać przed stołem sędziowskim korowód dyrektorów żyrardowskich.

A więc zeznają kolejno świadkowie: Wilhelm Wojciechowski, Karol Piestkowski, Piotr Gawenlock, dyrektorzy Kozmiński, Rumpel, Kretel. Wszyscy oni bardzo pochlebnie świadectwo wystawiają zarówno dyr. Wasiewiczowi jak i Koehlerowi.

Raz po raz padają określenia. — Energiczny, sprężysty, wymagający, a w pewnych momentach — surowy.

Nikt z nich nie mówi o żadnych aktach terroru. Każdy zresztą, zajmuje się tu jedynie sprawami związanymi z jego oddziałem.

Następnie zeznaje świadek Frankowski, który zgłaszał się również do wicewojewody Olpińskiego i przedstawiał mu ciężką sytuację materialną Blachowskiego, prosząc dla niego o jakąś posadę.

Świadkowie Władysław Kowalski i Pałuch nie wnoszą do sprawy nic nowego.

Niezmiernie ciekawe i ważne jest zeznanie świadka Morie, który był kandydatem do objęcia jednego z wyższych stanowisk w Zakładach Żyrardowskich i konferował w tej sprawie z Koehlerem. W rozmowie tej Koehler, który początkowo wziął świadka za francuza, wyrażał się o polakach niesłychanie pogardliwie, obsypując ich poprostu szeregiem ordynarnych wyzwisk.

Grupa świadków obrony przyszła do sądu ze skargami na dyrektora Wasiewicza, który w nieznośny sposób krepował ręce ludziom. Kiedy miał przyjechać do Żyrardowa dyr. K. strach ogarniał kierowników i majstrów. Robotnicy drżeli w obawie, że jak się ktoś nie spodobą, to będzie zredukowany. „Nad Żyrardowem zasnęła się czarna chmura i nie można się było z nią uporać” — powtarzano.

Francja skróci czas służby wojskowej i zmniejszy ilość dywizji?

Paryż. — „Quotidien” podaje następujące szczegóły francuskiego planu bezpieczeństwa i rozbrojenia, o ile chodzi o armię francuską:

Plan przewiduje — zdaniem dziennika — skrócenie służby wojskowej z jednego roku do 9 miesięcy. Właśnie przeciw tej części planu podnieśli liczne zarzuty marsz. Petain i gen. Weygand.

Liczba dywizji ma być zmniejszona z 20-tu do 12-tu.

Plan będzie uzupełniony przez organizację milicji i przedłużenie okresu wyszkolenia rezerwy.

Przewidziane jest nadzwyczaj czynne przygotowanie wojskowe młodzieży przed wstąpieniem do służby wojskowej.

Do wykonania tych nowych postanowień potrzebna jest gruntowna reforma kadr. Te ostatnie stąd będą studjowane i wykonane dopiero po przyjęciu planu konstruktywnego w Genewie. Dopiero wtedy będzie mogła najwyższa Rada wojenna, która się zresztą wogóle nie zajmowała jeszcze tym planem konstruktywnym, wydać w porozumieniu z rządem wszystkie zarządzenia, potrzebne do reorganizacji armii i odnoszące się do ogólnego stanu wojska.

Zatarg, jaki powstał ostatnio między wodzem socjalistów Leonem Blumem a gen. Weygandem, został prowizorycznie załagodzony.

Gen. Weygand zgodził się mianowicie na większość tez, wysuniętych w projekcie francuskim, opracowywanym przez

Mówiono o niszczeniu przyrządów do pracy, o wywożeniu lnu, zefirach francuskich, sprzedawaniu w kraju jako wyroby żyrardowskie.

Próbkę takiego zefiru przedstawiał sądowni św. Orlik i inni, lecz są nie przyjął. Robotnicy fabryczni skarżyli się, że ludzie chodzili po bruku bez pracy, cierpieli nędzę, a dyrekcja sprowadza gotowe wyroby z zagranicy i sprzedawała je jako wyroby własne. Opowiedziano także o skandalicznym wypadku. Gdy przy pracy zemlała kobieta, wciągnęto ją do ubikacji i trzymano w zamknięciu, bo właśnie odbywała się inspekcja. Później wzięto ją pod pachę, jak jakiś przedmiot i zawleczono do domu, polewając wodą.

Po tem zeznaniu adw. Rymowicz oświadczył, że na sali sądowej przebywa inspektor pracy Grabowski, delegowany przez swą władzę dla wystuchania przebiegu procesu i zaprzeczca, by wypadek taki zdarzył się kiedykolwiek.

Świadek Tomaszewska, radna m. Żyrardowa opowiada o zbyt blizkich rzeczonych stosunkach, jakie łączyły dyr. Wasiewicza z żyrardowskim inspektorem pracy, co miało się fatalnie odbijać na losach robotników.

Świadek Godlewski, 45 proc. inwalida stwierdza, że kiedy przyszedł do Wasiewicza w sprawie otrzymania posady Wasiewicz kazał go wyrzucić za drzwi i rzucić ze schodów, krzycząc za nim, pod adresem inwalidów:

— Kiedy was do wojska pozabierają Piłsudski, to niech wam teraz da pracę!

Na tem zakończono badanie świadków i przewód sądowy.

Przewodniczący oznajmił, iż komplet sądcy w ciągu najbliższych kilku dni będzie zajęty rozpoznawaniem innej sprawy, wobec czego dalszy ciąg procesu Blachowskiego rozpocznie się dopiero 31 b. m.

Paul Boncoura, nie chcąc wywołać zagranicą wrażeń, że sztab generały francuski sprzeciwia się idei rozbrojenia.

W związku z powyższym faktem okazało się bardzo wyraźnie, że lewica parlamentarna, nie bacząc zupełnie na niebezpieczeństwo Francji, w sposób niesłychany szantażuje najwyższe władze wojskowe i szefa rządu.

Okazało się również — tak twierdzi przynajmniej „Action Francaise” — że plan rozbrojenia francuski zawiera ustępy, które mogą zagrozić skutecznej obronie terytorium francuskiego.

AMNESTJA UMARZA 20 PROCENT SPRAW KARNYCH.

Warszawa. — Nowo ogłoszona ustawa o amnestji spowoduje umorzenie blisko 20 proc. spraw karnych będących w toku dochodzeń, bądź też już osądzonych.

Z dniem dzisiejszym t. j. 27 b. m. rozpocznie się we wszystkich więzieniach po przeprowadzeniu formalności zwalnianie osób odbywających kary więzienia za przestępstwa podpadające pod ustawę amnestyjną.

ARESZTOWANIE D-RA J. PUTKA.

Kraków. — Pośród innych działaczy stronnictwa ludowego, którzy agitowali za t. zw. strajkiem rolnym, aresztowano onegdaj w Choczni pod Wadowicami b. posła dra Putka. Oprócz tego aresztowano ze stronnictwa ludowego Mukocimskiego, Wójcika, Wyrebę i Cyrka.

OBNIŻENIE OPŁAT TARGOWYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. — Min. Spraw Wewn. wystąpiło do Magistratu o obniżenie opłat za wjazd na targowiska. Magistrat zale-

cenie to wykonał i zwrócił się do Rady Miejskiej z wnioskiem o obniżenie opłat za prawo postępu wozów w mieście. Od wozu jednokonnego z 1 zł. 50 gr. do 80 gr., od wozu parokonnego z 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 20 gr. i od wozu frachtowego, względnie samochodu ciężarowego z 3 zł. do 2 zł. 50 gr.

BYŁY SEDZIA ŚLEDZCY SKAZANY NA 5 LAT WIEZIENIA.

Warszawa. — Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę Józefa Feldmana, który będąc na stanowisku sędziego śledczego w Krasnym Stawie, dopuścił się szeregu malwersacji, wpisując do rejestru wydatków służbowych kwoty fikcyjne, wypuszczając aresztantów nieprawnie i t. p.

Nadto puszczal się w podróże po Kraju, i zapoznając się po drodze z sędziwnikami, pożyczal od nich pieniądze „na wieczne oddanie” pod pretekstem nadzwyczajnych wydatków służbowych.

Wysokość nadużyć tą drogą dokonanych wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sąd skazał Feldmana na 5 lat więzienia.

SĄD NAJW. UCHYLIŁ WYROK NA BRACI VINCENZ.

Warszawa. — Sąd Najwyższy rozprawywał skargę kasacyjną w sensacyjnym procesie braci Vincenz ze Lwowa, oskarżonych o milionowe nadużycia na szkodę skarbu państwa. Bracia Stanisław i Kazimierz Vincenzowie zostali uwięzieni przez sąd okręgowy i apelacyjny we Lwowie. Kasację wniósł urząd prokuratorski. Sąd Najwyższy uwzględniając motywy, zawarte w skardze kasacyjnej prokuratora, wyrok uwięzieniaw braci Vincenzów uchylił. Proces wrócił więc znowu do sądu apelacyjnego i będzie rozpatrywany w innym składzie trybunału.

NADUŻYCIA W SPÓŁDZIELNI INWALIDZKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. — Prezes wielkiej hurtowni tytoniowej, stanowiącej spółdzielnię inwalidów pod nazwą „Jedność inwalidzka” przy ul. Siłkiew 1. 25, Zieliński, zawiadomił prokuratora, że funkcjonariusze tej spółdzielni, Józef Styła, kasjer Janiszewski i magazynier Rymusiński, dopuścili się sprzeniewierzenia na sumę przeszło 50.000 zł.

Spółdzielnię wobec tego opieczętowano, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Rada Oświecenia Publicznego powołana do życia.

Warszawa. — Minister oświaty wydał dnia 25 b. m. rozporządzenie, ustanawiające Państwową Radę Oświecenia Publicznego.

Państwowa Rada Oświecenia Publicznego ma być organem opiniodawczym ministra W. R. i O. P. w sprawach oświaty i wychowania. Ma ona za zadanie rozważyć przekazane jej do opinii przez ministra W. R. i O. P. zagadnienia oraz projekty, dotyczące organizacji oświaty i wychowania publicznego.

Przewodniczącym Państw. Rady Oświecenia Publicznego jest minister W. R. i O. P., w skład jej wchodzi przedstawiciele instytucji naukowych. Ponadto minister zaprasza na członków przewodniczących komisji oświatowych Sejmu i Senatu.

Członkowie Państw. Rady Oświecenia Publicznego pełnią swe obowiązki honorowo. Członkowie, zamieszkały stale poza Warszawą, otrzymują zwrot kosztów podróży oraz diety.

Kadencja Państw. Rady Oświecenia Publicznego trwa 3 lata. Regulamin wewnętrzny Państw. Rady Ośw. Publ. ustalił minister W. R. i O. P.

Jednocześnie minister W. R. i O. P. wydał zarządzenie, ustanawiające państwową komisję oświaty zawodowej, jako organ doradczy ministra W. R. i O. P. w sprawach związanych z nauczaniem i wychowaniem zawodowym.

Państwowa komisja oświaty zawodowej ma za zadanie rozważanie przekazanych jej przez ministra W. R. i O. P. zagadnień i projektów, — dotyczących kształcenia i wychowania zawodowego oraz inicjowania prac w tej dziedzinie.

Przewodniczącym państw. komisji oświaty zawodowej jest dyr. dep. szkolnictwa zawodowego.

UJECIE SPRAWCÓW MORDERSTWA POLITYCZNEGO W GRODNIU.

Białystok. — Dnia 12 b. m. zamordowany został w Grodnie przy ul. Ułańskiej wśród tajemniczych okoliczności niejaki Szmereł Lawler. Energicznie prowadzone dochodzenia mimo braku ja-

niekholwiek śladów ustaliły, że mord dokonany został na tle porachunków partyjnych wśród elementów lewicowych. Ustalono, że morderstwa dokonali doktor Karol Haskiel, Bukstelski, rymarz Mendel Suchowiański; broni dostarczył im tragarz Wolf Slepak. Poza tym jako współnicy w dokonaniu czynu byli stolarz Ajzyk Kołowski i cieśla Aron Brytman. Wszyscy zostali aresztowani i sta na przed sądem doraznym.

WYSTRZELAŁ CAŁĄ RODZINĘ.

Kielce. — Straszliwa tragedia rodzinna rozegrała się we wsi Stręgorborycze w pow. miechowskim. Mieszkaniec tej wsi Franciszek Kokoszka wystrzelał z rewolweru zabił żonę swą Zofję, siostrę żony Krystynę, teściową Klarę Dus i w końcu strzelił do dwuletniego syna swego Jerzego, raniąc go bardzo ciężko. Na stopnie skierował rewolwer ku sobie, raniąc się ciężko w okolicę prawego oka. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Wstępne dochodzenia ustaliły, że Kokoszka dopuścił się okrutnej zbrodni na tle nieporozumienia małżeńskich. Zbrodnia wywarła wstrząsające wrażenie na okolicznych mieszkańcach.

WIELKI PROCES KOMUNISTÓW W SOSNOWCU.

Sosnowiec. — Przed sądem okr. rozpoczął się wielki proces komunistyczny, będący epilogiem likwidacji okręgowego komitetu komunistycznego w listopadzie ub. roku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 44 oskarżonych, z czego większość przywieziono z więzienia. Rozprawa wzbudziła duże zainteresowanie. W związku z procesem przybył do Zagłębia „opiekun” oskarżonych, poseł komunistyczny Rożek, który przez pewien czas obecny był na sali sądowej w toku rozprawy. Przesłuchano świadków dowodowych, na jutro wezwano zostali świadkowie odwodowi. Liczba świadków wynosi ogółem około 70. Wyrok spodziewany jest za kilka dni.

Zmianę pragmatyki

nauczycielskiej wprowadził dekret Prezydenta R. P.

Warszawa. — Z dniem 1 listopada br. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, wprowadzające pewne zmiany do ustawy obecnie obowiązującej o stosunkach służbowych nauczycieli. Dotyczy ona nauczycieli szkół państwowych i prywatnych, podległych ministrowi W. R. i O. P. z wyjątkiem nauczycieli szkół akademickich i równorzędnych.

Wedle rozporządzenia nauczycieli mianuje minister oświaty, lub upoważniona przez niego władza szkolna.

Kierownikami szkoły powszechnej II-go lub III-go stopnia mogą zostać odąd nauczyciele nie wcześniej, niż po dwu latach pracy w charakterze nauczyciela stałego.

Władze szkolne prowadzą dla każdego nauczyciela wykaz służbowy, do którego wpisuje się wszystkie istotne dane, dotyczące nauczyciela i przebiegu jego służby. Nadto dla każdego nauczyciela, władza szkolna prowadzi kartę kwalifikacyjną. Jeśli ocena jest niedostateczna, władza winna przesała nauczycielowi o rozeczenie pisemne z podaniem motywów tej oceny drogą służbową.

Nie wolno nauczycielowi przyjąć zajęcia ubocznego, przynoszącego mu jakkolwiek korzyść materialną bez zezwolenia ministra lub władzy przez niego upoważnionej.

Nauczyciela religii katolickiej można przeniesić tylko w porozumieniu z biskupem.

Nauczyciel stały może być zwolniony ze służby, o ile w bezpośrednio po sobie następujących, co najmniej półtorarocznych odstępach czasu otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej po woli do życia komisję dyscyplinarną nauczycieli: okręgową przy władzach podlegających bezpośrednio ministrowi, komisję dyscyplinarną przy ministrze o raz odwoławczą komisję dyscyplinarną, również istniejącą przy ministrze.

Nauczycielom czynnym w chwili wejścia w życie ustawy z dnia 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli, minister może zaliczyć do wymiaru uposażenia cały czas służby wojskowej, z wyjątkiem czasu pełnienia obowiązkowej służby w szeregach.

WRAZENIA I UWAGI.

Więcej grzeczności w Kasach Chorych.

Przyjęty jest w całym świecie cywilizowanym sympatyczny zwyczaj żarliwo w życiu prywatnym jak i w stosunkach z urzędami i instytucjami publicznymi, że jeżeli się jakas osobę zwywa, przywołuje lub do niej się zwraca, używa się zwrotu grzecznościowego, który w języku naszym ma — jak wiadomo — brzmienie „pan” względnie „pani”. Słowo to poprzedza tytuł zawodowy naukowy albo też poprostu nazwisko.

Nie jest to w życiu codziennym i w stosunkach z ludźmi czczą formalnością, płaskim snobizmem czy też przesadną chińszczyzną. Użycie tego skrótu grzecznościowego jest aktem porozumienia i ugody między obiema stronami, że rozmowa między nimi, względnie akcja — najczęściej zresztą krótkotrwała — powinna i będzie się toczyć w atmosferze wzajemnego poszanowania.

Naodwrót jest rzeczą dobrze znaną, że wywołanie samego tylko nazwiska w obecności jego właściciela przez osobę mu obcą lub nie upoważnioną do poufałości, uważane jest u nas — jak i w całym kulturowym świecie zresztą — za wyraz lekkiego ważenia i w pewnych wypadkach może być odczute jako zniewaga. W każdym zaś razie i we wszelkich okolicznościach traktowanie takie odczuwane bywa jako upokorzenie.

Trudno, tak jest i z tem się trzeba pogodzić.

Są to, jak widać, rzeczy tak proste i łatwe do zastosowania w życiu, że właściwie nie wartoby o nich wogóle mówić. Niestety są u nas jeszcze i takie problemy z dziedziny wychowania publicznego. To co obserwuje i na co jest wystawiony przeciętny obywatel, w chwilach kiedy zjawia się w charakterze klienta w urzędzie względnie instytucji publicznej, świadczy, że jest jeszcze u nas coś niecoś do oszlifowania.

Kilka scen z Kasy Chorych sprawę naj lepiej zilustruje.

Przed różnemi okienkami stoją ogonki chorych. Są wśród nich ludzie różnych zawodów, różnego wieku, różnej płci i bardzo różnorodnej kondycji zewnętrznej. Pisarze względnie pisarkę, zniercziwieni i w złych humorach, z reguły opryskliwi a często brutalni wobec potulnych pacjentów, zafatwiają dokumenty i zwracając je klientom, którzy przecież stoją tuż przed nimi z wyciągniętymi dłońmi, wykrzykują ich nazwiska w ta-

kim tonie i akcencie, jak się wywołuje nazwy koni, stawianych do przeglądu, lub numerów wygrane na loterii fantowej.

W poczekalni, jak zawsze, tłok ludzi. Co jakiś czas wychodzi z gabinetu lekarza wołany lub woźna i z gestem bezwarunkowej wyższości ponad zebrany tłum pozwala sobie na równie bezceremonjalne rozgniatanie nazwisk pacjentów.

W innym miejscu stoję ja. Ktoś, patrząc na mnie, określił mnie tak: Przyzwyczajony wyglądający jędomości, w średnim wieku, lekko szpakowaty, widać z fizjonomii i „sposobu bycia” zawodowy inteligent, czyli — jak się to teraz mówi — pracownik umysłowy. Podaję jakiejś młodej asyście legitymację z kartka. Ta panna przegląda ją, poczem zwraca się do mnie i z niesłychaną dystynkcją oraz poczuciem niezmiernego dystansu społecznego cędzi: „N. (nazwisko), taak?”

Zyjemy w czasach forsownego demokracjiowania się społeczeństw. Lecz demokracja nie polega chyba na zupełnym wypraniu się z najprymitywniejszych form grzecznościowych. Taką demokracją byłyby równoznaczna z gwałtownym oddalaniem się od kultury obyczajów w kierunku epoki koczowniczej.

Przechodząc do materialnego uzasadnienia postulatów zawartych w niniejszych uwagach, trzeba wyraźnie zaznaczyć, że ubezpieczonym należy się pewna minimalna doza ogólnego traktowania, gdyż mają oni wobec Kasy Chorych dobre nabyte prawa.

Poruszone wyżej sprawy mogą, być może, uważane przez pewne kategorie ludzi za rzeczy nieistotne, za t. zw. impponderabilia. Trudno o to z nim wieść spór. Miarodajne czynniki jednak niezawodnie istotę sprawy rozumieją i przedsięwzema, co należy.

Jeden z ubezpieczonych.

Sala „Grand-Kina” w Częstochowie
W piątek, dnia 28 października 1932 roku
 o godz. 9.30 wiecz.
JEDYNY WIELKI KONCERT MISTRZOWI
JAN KUBELIK
 Fenomenalny skrzypek światowej sławy.
 Przy fortepianie: Prof. Alfred Holecek.
 W programie utwory skrzypcowe: Goldmarka, Brucha, Czajkowskiego, Kubelika, Paganiniego i innych.
 Bilety od 2 zł. do 7 zł. już nabywać można, codziennie od g. 10 r. do 21.30 w kasie „Grand”

KRONIKA

Piątek 28 Październik
 Dziś — Szymbona i Tadeusza
 Jutro — Narcyza b.
 Wschód słońca o godzinie 6.28
 Zachód „ ” 16.27

Kalendarz historyczny:
 Ogłoszenie statutu Wł. Jagiello na sejmie w Warce 1423 r.
 — Dziesięciolecie L. O. P. P. W najbliższym czasie zwolany zostanie do Warszawy zjazd delegatów komitetów wojewódzkich L. O. P. P. Na zjeździe tym omawiane będą sprawy, związane z programem obchodu dziesięciolecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Dziesięciolecie tej organizacji przypada w roku 1933.

— Kapitały zagraniczne w Polsce. We dług ostatnich obliczeń, kapitały francuskie, umieszczone w różnych przedsiębiorstwach w Polsce, sięgają sumy około 1.550 milionów zł.

Pierwszym, jeżeli chodzi o wysokość inwestowanych kapitałów, wierzycielem Polski są Stany Zjednoczone, które posiadają u nas około 3.900 milj. zł.

Porządek pochodu w dniu Święta Chrystusa Króla.

W dniu 30 b. m. z okazji Święta Chrystusa Króla odbędzie się pochód organizacji i Stowarzyszeń Katolickich ze sztandarami z przed kościoła św. Zygmunta i Nowego Ryнку do Bazyliki Jasnogórskiej o godz. 3 po południu. Pochód ustawi się bezpośrednio za krzyżem poczynając od wylotu I Alei w następującym porządku:
 1) Krucjata dzieci, 2) Harcerze, 3) Szkoły powszechne, 4) Szkoły średnie męskie z orkiestra, 5) Szkoły średnie żeńskie, 6) Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej z orkiestra, 7) Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej, 8) Cechy, 9) Stowarzyszenia i organizacje katolickie społeczne i zawodowe, 10) Orkiestra kofelowa, 11) Stowarzyszenia męskie i żeńskie Związków Akcji Katolickiej, 12) Stowarzyszenia i organizacje religijne, 13) Kompania honorowa

wojska, 14) Zgromadzenia zakonne, 15) Duchowieństwo, 16) Władze państwowe i wojskowe, 17) Korpus olicerski Garnizonu m. Częstochowy, 18) Przedstawiciele samorządów, 19) Wolne zawody, 20) Komitet Obchodu Uroczystości, 21) Pluton Straży Ogniovej, 22) Pluton Policji Państwowej, 23) Orkiestra Straży Ogniovej, 24) Uczestnicy pochodu bez organizacji.

Wyżej wymienione stowarzyszenia i organizacje przoszone są o przybycie na zbiórkę na Nowy Rynek o godz. 2 i pół po poł. punktualnie. Pochód kroczy środkiem Alei czworokami, starając się iść w równych odstępach. Po skończeniu nabożeństwa w Bazylice Jasnogórskiej, pochód rozwiązuje się.

— Koncert Jana Kubelika w Częstochowie. Po długich i usilnych staraniach udało się dyrekcji „Grand-Kina” zaangażować tylko na jedyny gościnny występ wielkiego mistrza Jana Kubelika, którego sława rozbrzmiewa po całym świecie.

Będzie to ucztą artystyczną w wielkim stylu, jakiej jeszcze Częstochowa nie miała, a zarazem clou tegorocznego sezonu koncertowego.

Wraz z mistrzem Kubelikiem przyjeżdża świetny pianista prof. Alfred Holecek.

Koncert odbędzie się w sali „Grand-Kina” w piątek, dnia 28 b. m. o godz. 9-ej m. 30-wiecz.

Bilety już nabywać można codziennie od godz. 10-ej zrana w kinie „Grand”.

— Szkolnictwo nauczycielskie w Polsce. Ostatnie dane statystyczne wykazują, iż w roku 1931/32 istniało w Polsce 195 seminarjów nauczycielskich, w tem 116 państwowych, 16 samorządowych i 63 prywatnych; Seminarja te liczyły — 30.805 uczniów, w tem 17.644 kobiet. Kursów nauczycielskich było 12, w tem 10 państwowych i 2 prywatne; uczęszczało na nie 432 słuchaczy, w tem 312

LAWRENCE TIBET Grace Moore
 Adolf Menjou Roland Young w filmie p. t.
ROMANS Z PORUCZNIKIEM
 już wkrótce.

kobiet.
 Seminarjów ochroniarzskich istniało w Polsce 14, w tem 8 państwowych i 6 prywatnych; liczyły one 1.058 słuchaczy. Seminarjów nauczycielek rzemiosł było 7; posiadały one 613 słuchaczek.

— Piosenki legjonowe w obrazach scenicznych. Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że dnia 31 b. m. odbędzie się w sali teatru Kameralnego o godz. 19.30 w inscenizacji p. Szylera i S. Damięckiego uroczyste przedstawienie p. t. „My pierwsza Brygada”, piosenki legjonowe w 16 obrazach scenicznych, z muzyką i śpiewami. Udział w przedstawieniu bierze chór i orkiestra, składająca się z 31 osób, oraz wybitni soliści Teatru Polskiego z Katowic.

Przedstawienie to wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie wśród najszerzych warstw. Czysty zysk przeznacza Zw. Legjonistów Polskich na akcję dożywiania dzieci.

— Odznaczenie zasłużonych rzemieślników. W czwartek, dnia 27-go b. m. o godz. 11-ej w Starostwie Częstochowskim p. Starosta Eustachiewicz w imieniu pana Ministra przemysłu i handlu rozdał odznaki i dyplomy przedstawicielom częstochowskiego rzemiosła pp. t. Plucikowi Karolowi, Wicławskiemu Józefowi, Dębskiemu Piotrowi, Grottowi Władysławowi, Pleśkaczyńskiemu Juljanowi i Kiserowi Teodorowi.

Odznaka, przyznana 12-go lipca r. b. przedstawia mały medal emalowany z promieniem czerwonym tłem z napisem po środku na białym owalu „Minister Przemysłu i Handlu za wybitne zasługi w Rzemiosle”.

W imieniu odznaczonych składał podziękowanie p. Staroście p. Józef Wicławski.

— Z przedstawienia w sali „Częstochawianka”. Tow. Muz.-Teatralne w Częstochowie wystąpiło po krótkiej przerwie letniej w ub. niedziele bogaty program składający się z trzech sztuk, a mianowicie: 1) „Lobzowanie” w obsadzie pp. Florczykowej, Fajerowej, F. Paula i reżysera Cz. Hutyrzy, 2) „Opętany Błazek” z rolami popisowemi pp. H. Kocińskiej, Ziembickiej, Królikowskiej i Skwary oraz wesoly skecz „Laciata piękność”, gdzie gra swoją i zupełną swobodą sceniczną odniósł pierwszorzędną sukces pp. Irena Siegocinska i M. Idzikowska, zdobywając sobie aplauz zebranej publiczności. Świetnie wypadły oba tańce „Krakowiak” i „Mazur”, układu znanego baletmistrza p. F. Paula.

Tow. Muz. popiera w całym znaczeniu sztukę ludową, krzycząc piękno naszej wsi, wystawiając rzeczy w bogatych kostiumach przy efektownych dekoracjach, to też spodziewamy się, że publiczność z tamtych stron szerszej się zainteresuje i tak kulturalną placówką rozrywkową.

Zebrań w Białej

I rezolucja strajkujących rolników.
 Do Redakcji naszego pisma zgłosili się mieszkańcy Białej: Cz. Poliszewski i J. Pasternak, którzy poinformowali nas, że w dzisiejszy czwartek rano odbyło się zebrań wsi Biała Dolna, gm. Kamyk, pod przewodnictwem miejscowego soltysa Adolfa Turskiego. Na zebrań przybyło 45-ciu gospodarzy miejscowych. Soltyś ogłosił ustne rozporządzenie p. Starosty, które to zebrań przyjęli do wiadomości. W wyniku obrad:

1) Zebrań postanowili zwrócić się do miarodajnych czynników o wywarce wpływu na Magistrat m. Częstochowy, aby Magistrat przychylił się jak najprędzej do słusznych żądań memoriału, który był złożony przez Związek Zawodowy Rolników.

2) Zebrań domagają się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych i przeprowadzenia ścisłego dochodzenia o zajęciach.

Na tem zebrań zakończono i podpisano. (Następuje 52 podpisy).

Rezolucja ta została w dniu dzisiejszym wręczona p. staroście Eustachiewiczowi przez specjalną delegację rolników.

(W związku z wczorajszą notatką o pobiciu Franciszka Siedlaczka w Kiedrzy.

Kino-Teatr „ATLANTIC”
Smlertelna Krzywda
 z Rudolfem Schildkrautem
 Nad program: Dostojna komedia i polska aktualna.

nie przez nieznanymi sprawców. prosi-
li jesteśmy o wyjaśnienie, że tenże zo-
stał pobity przez znane mu osoby, które
pociągają do odpowiedzialności, ponad-
to zaś wcale na targ nie wybierał się z
produktami.

Proszeni jesteśmy również o wyjaśnie-
nie, że niezgodne jest z rzeczywistością,
iż Wincenty Galecki w Białej został a-
resztowany, jako agitator, bowiem tenże
nic nie ma wspólnego ze strajkami i a-
gitacją, co w razie potrzeby może stwier-
dzić cała wieś.

Kto wygrał premję w P.K.O.?

Dnia 25 b. m. odbyło się w Poczcie Kasie
Oszczędności XV z rzędu losowanie książeczek
na premiowane wkłady oszczędnościowe Ser-
II-ej. Premie w wysokości zł. 1.000 — padły na
następujące N-ry książeczek: 50.657, 50.788,
51.571, 51.991, 52.025, 52.852, 52.923, 52.970,
53.362, 54.139, 54.148, 55.099, 55.346, 55.471,
57.244, 57.631, 57.887, 57.922, 58.830, 59.131,
60.359, 60.812, 60.821, 60.964, 61.066, 61.601,
61.880, 61.991, 61.999, 62.047, 62.111, 63.060,
63.387, 63.459, 65.540, 65.851, 66.055, 66.527,
67.387, 69.169, 69.600, 69.952, 69.964, 70.387,
70.848, 71.240, 71.340, 72.693, 74.866, 75.436,
76.545, 76.552, 77.113, 77.670, 78.353, 79.060,
79.221, 81.252, 81.958, 83.038, 83.416, 85.369,
85.565, 86.241, 86.934, 86.972, 87.630, 87.694,
88.392, 88.778, 89.066, 89.584, 89.943, 90.061,
90.934, 91.577, 91.989, 92.078, 92.224, 93.600,
93.703, 93.779, 93.783, 93.915, 94.077, 94.276,
94.681, 94.974, 95.383, 95.691, 96.266, 96.326,
97.039, 97.301, 97.487, 97.809, 98.166, 98.814,
99.604, 100.637, 100.679, 100.835, 101.911, 102.007,
102.153, 102.484, 102.876, 103.635, 103.877, 104.320,
105.220, 105.458, 105.653, 105.747, 106.729, 107.372,
107.580, 107.669, 108.177, 108.372, 108.671, 109.119,
109.190, 109.441, 109.810, 110.515, 110.637, 111.074,
111.087, 111.220, 111.423, 111.822, 112.014, 112.091,
112.287, 112.620, 114.299, 114.890, 114.814, 114.994,
115.254, 116.107, 116.119, 116.401, 116.551, 116.702,
117.111, 118.163.

**Dalszy spadek bezrobocia o 100
osób w ciągu tygodnia.** Według danych
państwowych urzędów pośrednictwa pra-
cy, liczba bezrobotnych, zarejestrowa-
nych na terenie całej Polski w dniu 22
b. m., wynosiła ogółem 145.968 osób, co
w porównaniu ze stanem z poprzednie-
go tygodnia stanowi spadek liczby bez-
robotnych o 100 osób.

W Warszawie wraz z okragiem zare-
jestrowano 14.035 bezrobotnych, t. j. o 7
osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.
Liczba bezrobotnych w okregu łódzkiem
wraz z Łodzią wynosiła 10.411, wykazu-
jąc wzrost o 381 osób w ciągu tygodnia.
Liczba bezrobotnych na Śląsku spadła w
ciągu tygodnia o 729 osób i wynosiła w
dniu 22 października r. b. 68.326 osób.

**Statystyka chorób i zgonów w Cze-
stochowie.** W tygodniu od 16 do 22 b. m.
miejski Wydział Zdrowia skonstatował
19 wypadków zastąpienia na choroby za-
kazyne, w tem na der 7, czerwonce 1, pio-
nicę 4, błonicę 4, różę 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym
mieście 24 osoby, w tem chrześcijan 19,
żydów 5.

Noce dzury aptek.
W nocy z dnia 27 na 28 bież. miesią-
ca otwarte będą następujące apteki: i.
p. Kozankiewicza i Frydęgo, III Aleja 50.
Pienkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

Z Sąd Okręgowego.

Za zniszczenie własnego weksla.

W tych dniach przed Sądem Okręgo-
wym stanął były właściciel sklepu w Ka-
mienicy Polskiej 50-letni Antoni Gruca,
oskarżony o to, że w dniu 11 kwietnia
1931 r., okazany mu weksel z jego wy-
stawienia na 60 zł. wyrwał z rąk Szajki
Fajnera w mieszkaniu tegoż przy ulicy
Warszawskiej nr. 40 i niemyt ten dokum-
ent porwał na drobne kawałki.

Sąd, biorąc pod uwagę dotychczasową
niekarałość oskarżonego, skazał go na
2 miesiące więzienia w zamian za zawie-
szeniem wykonania wyroku na przeciąg
lat 3-eh.

Epilog krwawego wesela wiejskiego.

W dniu 15 lutego 1931 r. w mieszka-
niu 45-letniego Marcina Stracyńskiego
we wsi Turów, gm. Olsztyn, odbywała się
uczta weselna, na której między nie-
proszonymi intruzami, którzy wtargnę-

li na wesele, a rodzina nowożeńców i za-
proszonymi gośćmi powstała bójka.

W trakcie ogólnej bijatyki Roman
Woszczyzna uderzył garkiem w głowę
prowadzycy intruzów Mieczysława Dudka,
a Stracyński, widząc że nieproszeni
goście demoluja mu mieszkanie, chwycił
fuzję i strzelił do Dudka, zadając mu
ciężkie uszkodzenie ciała.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem
sędziego Nierubiszewskiego, biorąc pod
uwagę łagodzące okoliczności, skazał
Woszczyzna na 8 miesięcy więzienia, a
Stracyńskiego na 6 miesięcy więzienia.

**Fenomen częstochowski na bruku
paryskim.** Prasa paryska donosi: „Od
szeregu dni we „foirze” (jarmarku pa-
ryskim) na placu koło Lwa Belforckiego
szalona furorę wywołuje niejaką Signora
Barbetti. Dama ta odznacza się wspania-
łym zarostem i włosami, podkreconemi
po luzarsko do góry. Wśród różnych fe-
nomenów natury zgromadzonych na „foir-
rze”, Signora Barbetti cieszy się najwięk-
szym może powodzeniem, lecz co najcie-
kawsze zowie się w istocie rzeczy Agnie-
szka Kapalka i pochodzi z Częstochowy.

Zuchwała kradzież znaczków stemplowych za 4.600 złotych w Kasie Skarbowej.

Od pewnego czasu jakaś nieuchwytna
banda obrała sobie za teren swych nie-
nych operacji złodziejskich biura I i II
Urzędu Skarbowego, gdzie bezceremon-
jalnie, w biały dzień podczas urzędowa-
nia, okradła przybывających tam w
różnych sprawach interesantów, o czym
zresztą dość często donoszą komunikaty
policyjne.

Do jakiego jednak stopnia banda ta
posunęła swą bezczelność, świadczy naj-
wymowniej ostatni wypadek kradzieży,
jaki miał miejsce w ub. środe. Oto pod-
czas największego ruchu przy okienkach,
bo o godz. 11-jej przed południem, w cza-
sie chwilowej nieobecności woźnego z
pokoju skarbnika nie znaną sprawca
skradł książkę, w której znajdowały się
znacznki stemplowe na sumę 4.673 zł. i
zbiegł z tym cennym łupem.

Wykryciem bezczelnego rabusia zają-
ła się policja.

**— Adwokat okradziony przez „klien-
ta”.** W tych dniach adwokat dr. J. Mar-
kiewicz miał wizytę bardzo osobliwego
klienta. Oto podczas nieobecności me-
k. Markowicza, zam. przy ul. Dąbrowskie-
go 13, do mieszkania jego zgłosił się przy-
zwocznie ubrany jegomość w wieku około
lat 30 i pod pretekstem pilnej sprawy po-
prosił służącą, aby pozwoliła mu czekać
na powrót mecenasa w jego gabinecie.

Po kilku minutach „klient” niepostrze-
żenie opuścił mieszkanie, zabierając z so-
bą cenny zegar stołowy, nową tekę i kil-
ka innych przedmiotów, ogólnej wartos-
ci 150 zł.

**— Znaczną kradzież garderoby i bie-
lizny.** Fazan Jan (ul. św. Barbary 88/90)
zameldował policji, że w dniu 26-go bm.
z mieszkania zamkniętego za pomocą
włamania, skradziono mu różną garde-
robę i bieliznę, wart. łącznej 696 zł.

**— Wykrycie złodziei drzewek owoc-
owych.** Policja ustaliła, że sprawcami do-
konania przed kilku dniami kradzieży
drzewek owocowych z ogrodu Stefana
Kaszycyńskiego byli: Flak Aleksander i
Zawierucha Jan, zam. we wsi Liszka
Górna, które sprzedali Teodorowi Szmul-
ce, zam. w tejże wsi.

— Na tle strajku chłopskiego. Jagu-
siak Władysław (Cmentarna 17) zamel-
dował policji, że onegdaj na szosie we
wsi Łgota zaczęli go kilku osobników,
którzy zrewidowali mu koszyk, a gdy
stwierdzili, że znajdują się w nim jajka,
takowe potłukli i obłali naftą.

— Czego już nie kradną. Majewski
Wacław (ul. Najów, Maryi Panny 24) za-
meldował policji, że ub. nocą nieznaną
sprawcy skradli z mostku wjazdowego
z bramy domu nr. 2/6 przy ul. Aleja Ko-
ściuszczyki płyty żelazne; wart. 80 zł.

**— Wieprza zabrali, a wnętrznosci po-
zostawili.** Pisarek Leon (Śliśka 4) zamel-
dował policji, że nocy dzisiejszej z ko-
mórki, za pomocą urwania kłódki, skra-
dziono mu wieprza, wart. 100 zł, które-
go sprawcy na miejscu zabili, pozostawia-
jąc tylko wnętrznosci.

**— Na dokończenie budowy własnego
domu.** Lewek Herszlik (Narutowicza 191)
zameldował policji, że w nocy na 21 bm.
ze sklepu jego za pomocą wyrwania skob-
ła nieznaną sprawcy skradli gwoździ,
druć i cementu, wartości łącznej 75 zł.

Kronika sportowa.

W przyszłym roku rozpoczyna się roz-
grywki o mistrzostwo świata w piłce no-
żnej. Rozgrywki odbywać się będą w 9
grupach, zaś zwycięzcy poszczególnych
grup walczą będą w finałach w r. 1934
we Włoszech. Polska zaliczona została
do grupy wschodniej wraz z Litwą, Esto-
nią, Finlandią i Z. S. S. R. Do grupy fi-
nalowej z poszczególnych grup wejdą:
z Europy zachodniej — 2 drużyny, Eu-
ropy północnej — 2 drużyny, Europy
wschodniej — 1, Europy środkowej —
3, Ameryki północnej — 1, Ameryki
środkowej — 1, Ameryki południowej
— 3, Azji — 1, Afryki — 1 drużyna.

Do Łodzi zawiązała mistrzyni Polski Ję-
drzejowska wraz z wicemistrzynią Du-
bieńską. Tenistki te rozegrały szereg
gry, które zakończyły się ich łatwym
zwycięstwem. Tylko w grze podwójnej
para Jędrzejowska-Dubieńska musiała
walczyć z łódzką parą Cramerówna-Po-
seltówna, lecz i tutaj wygrały w dwóch
setach 7: 8, 6: 5. W grach pojedynczych
wyniki były następujące: Jędrzejowska-
Poseltówna 6:4, 6:0; Dubieńska-Poseltówna
na 6:4, 6:2; Jędrzejowska-Cramerówna
6:1, 6:2. W grze mieszanej Jędrzejow-
ska - Steinert — Poseltówna-Grohman
6:3, 7:5.

TEATR „NOWOSCI” demonstruje
największy film Janet Gaynor i Char-
les'a Farrell'a p. t. „Czar jej oczu”. Jesz-
cze jedna odmiana bajki o kopciuszku i
królewiczu, ale tak pogodna i miła, że
patrzy się na nią z przyjemnością. Tym
razem Janetka jest służącą w pensjonacie
i jedzawatej gospodyni, a Farrell —
jednym z lokatorów, muzykiem - pianistą
który postanowił być czemś więcej, niż
synem bogatego ojca. Komponuje więc
operę, cierpi niedostatek, ale pomaga mu
dykretnie zakochana w nim biedna słu-
żąca. Wreszcie sukces i pieniądze, młody
muzyk wynajmuje willę nad brzegiem
morza, zabiera ze sobą zaharowaną dzie-
czynę z pensjonatu. Ale i ona dziedziczy
majątek dzięki odkryciu ropy na farmie
jej rodziców, więc, dla konwenansu roz-
stanie zakochanych, trudności. Czyż trze-
ba dodawać, że w zakończeniu „miłość
zwyciężyła”? Wszystko to bardzo jest mi-
lutkie, jak sama Janet Gaynor, uśmiech-
ająca się sódko do dorodnego Ch. Farrell'a.
Wiele scen jest też wesołych dzięki do-
skonałej aktorce charakterystycznej, gra-
jącej rolę właścicielki pensjonatu. Ładne
są zdjęcia nad morzem. Stowem, film mo-
że się podobać. — Nad program zdjęcia
z podróży morskiej, tygodnik Foxa i do-
datki rewjowy.

Ostatnie wiadomości.

B. KANCLERZ BRÜNING OBRUCZONY KAMIENIAMI.

Berlin, 27.10. — W Bambergu po zgro-
madzeniu centrowców, na którym pre-
mował b. kanclerz Brüning, grupa hitle-
rowców i komunistów obrzuciła kamie-
niami samochód, w którym jechał Brü-
ning. W samochodzie zostały wybite szy-
by, b. kanclerz wyszedł bez szwanku.

Zamach na tron rumuński

Jeden z książąt i ex-małżonka króla na
czele spisku.

London, 27.10. — Dzienniki angielskie
podają dziś sensacyjną wiadomość z Bu-
karesztu o udaremnionym jakoby zamach-
u na tron królewski, który planował
jeden z książąt, zaciekle wróg króla Ka-
rola. Do konspiracji dała się wciągnąć
nieświadomie ex-małżonka króla Karola,
księżna Helena.

Cała ta konspiracja zdemaskowana zo-
stała przez premiera Maniu.

Dziś wielkie manifestacje bezrobotnych w Londynie

5000 policjantów ma nie dopuścić pocho-
du do parlamentu.

London, 27.10. — Marsz głodnych na
Londyn został dziś zakończony. Około
3000 bezrobotnych wczoraj wieczorem i
w ciągu nocy przybyło do Londynu, gdzie
rozmişczono ich w różnych gmachach
użyteczności publicznej na periferiach
miasta. Bezrobotni szkodzący szli 400 mil
ang. pieszo.

Dziś odbędzie się demonstracyjny po-
chód przybyłych bezrobotnych wraz z
bezrobotnymi Londynu. Punktem konc-
tracyjnym będzie Hyde Park, gdzie od-

będzie się demonstracja i przemówienia.
Komuniści będą usiłowali skierować
pochód bezrobotnych do parlamentu, w
czym władze zdecydowane są przeszkod-
zić.

Dziś służbę bezpieczeństwa pełni 5000 policjantów.

**UNIwersytet Wiedeński ZNOW
ZAMKNIĘTY.**
Wiedeń, 27.10. — Wskutek wczoraj-
szych ekcesów uniwersytet wiedeński
został ponownie zamknięty. — Ekcesy
spowodowały interwencję posła amery-
kańskiego, który z powodu pobicia 4-eh
studentów — obywateli amerykańskich
przez hitlerowców zwrócił się z prote-
stem do ministra oświaty.

W 5 DNI I 7 GODZIN PRZEZ ATLANTYK.

Gibraltar, 27.10. — Nowy włoski pa-
rowiec transatlantyczny „Rex” przybył tu
o północy z Nowego Jorku po przebyciu
Atlantyku w rekordowym czasie 5 dni
i 7 godzin.

BESTJAŁSKI NAPAD UCZNIÓW LI- TEWSKICH NA POLSKIEGO NAU- CZYCIELA.

Wilno, 27.10. — Wczoraj w Oranach
litewskich na przechodzącym nauczy-
ciela polskiej szkoły powszechnej Micha-
ła Krajewskiego napadli dwaj uczniowie
litewskiej szkoły i zadali ciężkie rany
w głowę. Nauczyciel doznał zmiążdżenia
czaszki i w stanie beznadziejnym odwie-
ziony został do szpitala. Sprawców za-
trzymano.

„OBRONA”

Częstochowa, Al. Wolności 27.
Zatłwita wszelkiego rodzaju sprawy w imieniu
zientolodawców;
Sądowo — cywilne, Apelacyjne, Hipoteczne,
Skarbowe — Skarb — Administracyjne, Wojsko-
we, Szkolne i Inwalidzko — rent.

BIBLIOTEKA K. O. S. „VICTORIA”

W najbliższych dniach zostaje otwarta dla
członków Klubu biblioteka. Zarząd Klubu zwraca
się do społeczeństwa częstochowskiego z
prośbą o taskawne ofiarowanie zbędnych książek
lub ilustrowanych pism dla nowopowstałej bi-
blioteki, służącej dla członków Klubu.
Łaskawie ofiarowane książki prosimy składać
w sekretariacie Klubu II Aleja 43, I piętro ofi-
cyna od godz. 9—1 i 4—7.

Z niedy do pieniędzy przez Loterię Państwową

u nas padło wygrane w 25 Lot. Nr. 68620
w zł. 15.000. Nr. 69661 zł. 15.000.
Kantor Wymiany i Loterji
I. WEKSLER Aleja 6.
Ciągnięcie I kl. od 17—22 listopada rb.

POTRZEBNA

służąca a. Wiadomość
Ostatni Grosz, ul. Cha-
dzinskiego, od godz. 6-jej
wieczór. 2751

POKOJ

umeblowany z oddziel-
nym wejściem, oświet-
l. elektrycz., wygodny, do wyn-
ajęcia ul. Jasnogórska nr.
38, Dobrzyński.

FILATELISZC

Nadeszy nowe znaczki!
Ceny kryzysowej Sklep
tytoniowy, II Aleja 38.

50 TYS. ZŁ.

potrzeba na pierwszy
numer hipoteki domu
duchowego w Alei.
Oferty do sklepu „Gońca”
pod „Hipopotama”.

POSZUKUJE SIĘ

poszukiwacza kuchnia na ul.
Pocha lub w pobliżu.
Oferty z podaniem ceny
do sklepu „Gońca” dnia
„S. P.”.

AKUMULATORY wszelkich typów bezkone- nancyjne naprawia pod gwarancją Zakład Elek- tromechaniczny J. Wyka, II Aleja 28, drugie po- dwórce. — Uwaga: Ładowanie akumulatorów przetworńców.

WYNAJME

2 pokoje z kuchnią, wy-
godny, ul. Waszyngtona
20, dozorca, od godz.
3-jej do 4-jej po poł. 1701

ZGINIĘŁA

wilczyca mała. Proszę
odpowiedzieć do portier-
ni fabry. Częstochowan-
ka za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych
wydaną na imię Piotr
Przybył. 2747

POTRZEBNY

uważa fryzjerski zarzą-
dca I-go Maja nr. 46.

PALTA

granatowe dla ucznia
oraz wycinane palotka
dla dzieci poleca „Ha-
lina” Aleja Kosciuszki
nr. 1/5. 1504

POKOJU

z kuchnią poszukuje
młode małżeństwo. Łas-
kawie oferty do sklepu
„Gońca” dla „Urzędni-
ka”. 2745

W ZWIĄZKU z ogłosze- nieniem w „Gońcu” z dn. 25, 26 b. m. o unie- wadzeniu 2-eh kw. w związku z wystaw. Teodora Żu- ckiego na zlec. Antonij Zuckiej, wyjaśniamy, że weksle te otrzymaliśmy od wyżej wymienionych jako pozostałości nale- żności ze sprzedaży skle- pu wraz z towarem i u- rządzeniem. Za unieważ- nieniem weksli pociągnię- my Żuckich do odpo- wiedzialności. Wiktoria i Antoni Górni. 1702

POKROJU

z kuchnią poszukuje
młode małżeństwo. Łas-
kawie oferty do sklepu
„Gońca” dla „Urzędni-
ka”. 2745

W ZWIĄZKU z ogłosze- nieniem w „Gońcu” z dn. 25, 26 b. m. o unie- wadzeniu 2-eh kw. w związku z wystaw. Teodora Żu- ckiego na zlec. Antonij Zuckiej, wyjaśniamy, że weksle te otrzymaliśmy od wyżej wymienionych jako pozostałości nale- żności ze sprzedaży skle- pu wraz z towarem i u- rządzeniem. Za unieważ- nieniem weksli pociągnię- my Żuckich do odpo- wiedzialności. Wiktoria i Antoni Górni. 1702

AKUMULATORY wszelkich typów bezkone- nancyjne naprawia pod gwarancją Zakład Elek- tromechaniczny J. Wyka, II Aleja 28, drugie po- dwórce. — Uwaga: Ładowanie akumulatorów przetworńców.

WYNAJME

2 pokoje z kuchnią, wy-
godny, ul. Waszyngtona
20, dozorca, od godz.
3-jej do 4-jej po poł. 1701

ZGINIĘŁA

wilczyca mała. Proszę
odpowiedzieć do portier-
ni fabry. Częstochowan-
ka za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych
wydaną na imię Piotr
Przybył. 2747

POTRZEBNY

uważa fryzjerski zarzą-
dca I-go Maja nr. 46.

Program uroczystości

poświęcenia Pomnika Najsw. Serca P. Jezusa w Poznaniu w dniu 30.X.1932 r.

Nabożeństwa: a) w katedrze: celebryje sume o godz. 10.15 J. E. ks. Biskup (Wal. Dymek. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Rolewski, b) na balkonie katedry o godz. 10.30 msza św. — organizacje zbiora na placu Tumskim, c) dla przedstawicieli władz i delegacji w kolegiacie św. Marii Magdaleny (fara), odprawi msze św. o g. 10 J. E. ks. Biskup Słaski Stan. Adamski, kazanie wygłosi ks. prof. Fr. Kwiatkowski T. J. z Krakowa, d) Suma we wszystkich kościołach parafialnych i innych. Po skończonem nabożeństwie pochody na plac przed Pomnikiem.

Poświęcenie Pomnika: O godz. 12.30: 1. Uroczysty przyjazd J. Eminencji na plac Pomnika. 2. Powitanie J. Em. przez duchowieństwo i udanie się w procesję do Pomnika na tron, 3. „Bogurodzica”, (wiek XIV) na chór unisono z tow. orkiestry. 4. Przemówienie prezesa Komitetu. 5. Hymn do Serca Jezusowego na chór i orkiestrę. 6. J. Eminencja odsłania Pomnik, poświęca Pomnik, przemawia, 7. Hejnał na trąby i kotły. 8. a) Wierzę w Boga, b) Litania do N. Serca P. Jezusa (jednomyślny chór. alumni Arcyb. Seminarjum Duch., 9. „Polskie Te Deum” na chór unisono i orkiestrę, 10. Błogosławieństwo Apostolskie. (Hejnał), 11. „Boże, coś Polskę” śpiew ogólny z orkiestrą. Radio Warszawskie nada na wszystkie stacje sumę z kazaniem w Katedrze i uroczystości przed Pomnikiem.

Uroczysta manifestacja w Hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich przy ul. Marsz. Focha o godz. 5-ej po południu. Program: Zagajenie — starosta krajowy L. Begale, prezes Komitetu; Przemówienie — J. E. ks. Arcybiskup Teodorowski Zakonczczenie — prof. dr. P. Gantkowski, prezes Archidiece. Ligi Katolickiej, który w r. 1920 zagajal i Zjazd Katolicki; śpiew wykona „Chór katedralny”; Recytację — zespół „Szkoły Dramatycznej”.

Dotychczas zapowiedzieli swoje przybycie: Ich Eksc. ks. Arcybiskup Teodorowicz, Biskupi St. Adamski, W. Dymek, A. Laubitz, Si. Łukomski, K. Radoński i Słagowski, z Krakowa: „Apostolstwo Modlitwy” z ks. prof. Kwiatkowskim T. J. z Krakowa: grono profesorów i uczniów Szkoły Ekonom.-Handlowej z Warszawy: pielgrzymka organizowana przez KAP wedle doniesienia Frankopulu.

Dwie większe wygrane

Premja 10.000 i 5000 złotych
na Nr 482 na Nr 156.311

oraz 6 wygranych po 2000 i 3 po 1000 zł.
padły w 5 klasie 25 Loterii na losy zakupione
w jednej z najszybszych kolektur

ANTONIO EGERA
w Częstochowie, i Alaja 14.

Losy do kl. 1-iej 26 Loterii już są do nabycia
po 10 zł. za dwiatkę.

Z dziedziny mody

Kwestja futra staje się palącą.

Gdy nastają dni jesienne — u przemyślnych kobiet następuje to już w ostatnich upłyniętych dniach sierpnia — wysuwa się na pierwszy plan wiecznie paląca kwestja: Jakie futro mam sobie sprawić? jaki zakieć furzany? Jak zmoderować zeszłoroczny płaszcz karakulowy? Bo nabycie nowego, szlachetnego zwierza będzie dla kobiety zawsze sprawą bardzo ważną, nieomal „życiową”. Przecież kosztowne futro powinno przetrwać z nami jeśli nie całe, to przynajmniej pół życia.

W obecnym sezonie stał się wielki, a przez kobiety z radością powitany, cud, że futra znacznie spadły w cenie. Do ich rzędu należą m. in. piękne, szare popielice, ale nieodzownym warunkiem, aby móc je nosić, jest młodość, a raczej — co przecież oznacza to samo — smukłość pani. Zresztą od czasu, jak futro przyswoiło sobie tendencję plastycznego uwydatniania kształtów, przestało się użytywać, że „pogrubia”.

Tej zimy obok długich, nieco wciętych płaszczy futrzanych, będzie się nosiło także trzyciwirowe, proste w linii. Rąglanowe rękawy, paski z futra lub skóry podkreślają sportowy charakter tego płaszcza przedpołudniowego, nadającego się doskonale również do podróży.

Zrebaki kombinowane z bobrami, piżmowce ładnie obłożone w deśki, z kołnierzami wreszcie przeciągniętymi przez петельkę — dają eleganckie okrycie futrzane, odpowiednie do wszystkich okazji.

Klasyczne futro karakulowe na ulice, a jako okrycie wieczorowe płaszcz z matowego lśniącego agneau — rasę w kolorze czarnym, albo też Bueno — białozwancę w kolorze brązowym, są obcisłe w pasie, a poły ich z przodu głęboko zachodzą jedna na drugą, co daje podwójną korzyść: grzeje i nie rozchyła się przy chodzeniu.

Krótkie futrzane zakiećki.

Już zeszłej zimy zakiećki futrzane stały się coraz krótsze. W tym roku sięgają najczęściej tylko do pasa i mają niekiedy krótkie, albo półdługie rękawy. Na początku zimy będziemy je nosiły na ciepłych sukniach wełnianych, później poprostu na zimowych płaszczach. To praktyczne rozwiązanie problemu ciepła jest sztywne i ekonomiczne zarazem, bo możemy zrana, przy cieplejszej pogodzie nosić ten sam płaszcz zimowy, pozabawiony kołnierza z ciepłym wełnianym szaleem ręcznej roboty, albo z dużym kołnierzem z prążkowanego aksamitu. A gdy nadejdą mroźne dni zimowe nie będziemy musiały marznąć w krótkim futrzonym zakiećku, ale będziemy nosiły zakiećki futrzane na płaszczu. Trzeba tylko uważać, żeby zakiećki i płaszcz zapinały się jednakowo.

Niektóre zakiećki futrzane bywają szerokie i ozdobione rodzajem pelerynki, zwłaszcza gdy są z nurków albo kuny. Strój ten uzupełniają mufka, niekiedy duża i płaska, jak bywało przed wojną.

Nowości stanowią dobre i kosztowne imitacje futer z wełny. Robi się z nich wieczorowe zakiećki z olbrzymimi rękawami, albo też kamizelki i bluzki, które nosi się pod wełnianymi kostjumami. Bardzo udatne są imitacje gronostajów lub agneau-rase.

Przy futrzanych zakiećkach bardzo ważną rolę odgrywają rękawy. Są albo proste i obcisłe, albo też szerokie i marszczone na jakiejś wysokości. Jeśli futro o krótkim włosie ma kołnierz z list, list ten bywa często jaśniejszy w odcieniu. Najczęściej kołnierz bywa mały i płaski, drapowany szalowo, zapięty na guzik, albo wiązany w węzeł lub kokardę.

Obok krótkich zakiećków mile witana nowością są pelerynki z futra. Bywają one dłuższe lub krótsze, płaskie, tak duże kołnierze, albo sięgające do łokcia. Nosi się je na okryciach lub sukniach.

Szczegóły i szczegółiki.

Nowa moda w dziedzinie rękawiczek odwróciła się od skóry i powraca do rekwizytów z najróżniejszych materiałów. Wewnętrzna strona rękawiczki szyje się jeszcze z miękkiej skóry, albo ze skóry gładkiej, wierzch natomiast i mankiety bywają z materiału dobranego do sukni lub kostjumy.

Rączka parasola musi być dobrana do kostjumy lub płaszcza — to rozumie się samo przez się. Ponieważ jednakże niezawsze można się stosować do tego naku elegancji, trzeba by bowiem posiadać cały garnitur parasoli, pomysłowość fabrykantów znalazła punkt wyjścia, dogodny dla obu stron. Modny parasol damski sprzedaje się razem z całym garniturem rączek, a jeśli pani bardzo jest skrupulatna w tym względzie, może się również zaopatrzyć w garnitur gówek do nasadzenia na druty, dający się łatwo przysrubować.

Chusteczki z ogromnym monogramem, to najnowszy krzyk mody. Monogramy zajmują mniej więcej ćwierć całej chusteczki i bywają utrzymane w dwóch kolorach. Jeśli monogram składa się z 3-ech liter, to środkowa bywa jaśniejsza lub ciemniejsza od dwu zewnętrznych; jeśli składa się tylko z dwu liter, to wprowadzamy barwę urozmaicenie dzięki temu, że ornamenty dokoła liter haftuje się odcieniem ciemniejszym lub jaśniejszym, niż same litery.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Cudna rapsodia dwóch kochających się serc

CZAR jej OCZU

W rol. gl. Janet Gaynor i Charles Farrell.

Dla młodzieży dozwol. — Szczeg. w afiszach.

Z KRAJU.

(-) Ładna kaucja sądowa bankiera Kwinty. Jak już o tem donosiliśmy, bohater głównej afery finansowej, właściciel domu bankowego Stanisław Kwinto, został zwolniony z więzienia za kaucją w wysokości 150 tysięcy złotych.

Donoszą obecnie, że kaucja ta została zabezpieczona na hipotece niewielkiej posiadłości wiejskiej p. Feliksa Polkowskiego „Zosin” pod Miłosną, przedstawiającej wartość 60 tys. zł., a już poprzednio obciążonej hipotecznie sumą 40 tys. złotych.

Sprawa ta zainteresowała się władze sądowe, które podjęły odpowiednie kroki w celu całkowitego wyjaśnienia sprawy.

Tajemnica człowieka

który służył w wojsku i ożenił się pod przybranym nazwiskiem.

W Czeladzi powszechną uwagę budzi osoba 45-letniego Władysława Katarę, zamieszkałego od 9 lat przy ul. Gawronce. Jest to człowiek mniej jak przeciętny, urodzony i wychowany w małej wiosce Zalesie w Miechowskiem, sezonowy robotnik budowlany a przytem żonaty.

Mało interesująca osoba tego człowieka jest jednak zagadką, co wykryte zostało przypadkowo.

Przed kilku tygodniami bowiem w Czeladzi popełniono drobna kradzież, przyczem poszkodowany między innymi oskarżył również Katarę, który tym sposobem znalazł się w komisariacie i zetknął z policją.

Rozpoczęło się śledztwo i wtedy Katarę widocznie przez zapomnienie po dał, że nazywa się Kaleta. Poprawił się momentalnie, lecz wystarczyło to policji, żeby powzięła podejrzenie. Wtedy K. okazał oryginalną książeczkę wojskową, jednak policja postanowiła zbadać sprawę u źródła.

Zwrócono się do jego miejsca urodzenia i wkrótce nadszedł stamtąd pełny wypis metrykalny, poświadczony przez świadków i z fotografią na nazwisko Władysława Kalety.

Sprawa zdawała się jasna, lecz teraz właśnie dopiero napotkano na zagadkę. Bo jakż miał interes, żeby zmieniać na zwisko, wstępując jako ochotnik do wojska polskiego w roku 1920. W PKU. bowiem figurował jako Wład. Katarę.

Badany oświadczył, że nie wie dział, czy Polacy zwyciężą, a w tym wypadku bał się następstw.

Policja nie uwierzyła i zbadałszy akta stwierdziła, iż w r. 1920 kieleckie władze śledcze poszukiwały Kaletę, jako przestępcę. Wtedy pod fałszywym nazwiskiem wstąpił do wojska, zacierając ślady. Przestępstwo to jednak ujdzie mu bezkarnie, ponieważ nastąpiło przedawnienie. Katarę vel Kaleta nie pozostał jednak na tem jednym oszustwie. Po zwolnieniu z wojska osiadł w Czeladzi i tu poznawszy młodą i dość przystojną wdówkę p. Wolkowa, oświadczył się, został przyjęty, no i zawarł ślub. Od 9 lat zatem p. W. jest szczęśliwą małżonką p. Wł. Katarę.

Kiedy jednak obecnie oszustwo K. wyszło na jaw, kwestjonowana jest ważność ślubu, prztem tragedja kobiety, jest, że nie wie, jak się naprawdę nazywa.

Z Kaletą ślubu nie zawierała, a więc tego nazwiska nie może używać. Katarę natomiast wogóle nie istnieje...

Wreszcie łańcuch przestępstwa jeszcze się nie kończy, a w grę wchodzi brat wymienionego, Antoni. Przy powszechnym spisie ludności podał on imię swego brata, mieszkającego w Zalesiu, który wobec tego, bez swej wiedzy, przesiedlony został do Czeladzi, gdzie wpisano go do ksiąg stałej ludności.

Na niezwykłego tego oszusta skarżą się do władz sądowych, magistrat, urząd stanu cywilnego, PKU. oraz policja.

Czy są to wszystkie oszustwa tego człowieka, nie wiadomo, sam on bowiem milczy, odmawiając bliższych wyjaśnień. Być może, że kryje jeszcze jakąś zagadkę. Sprawa ta, jak już nadmieniliśmy, budzi powszechną zainteresowanie.

Niewesołe horoskopy

uniwersytetu warszawskiego.

Uroczysta inauguracja nowego roku nauki na uniwersytecie warszawskim, odbyła w tych dniach poza oficjalną i zawsze jednaką dostojną, a jednak radosną stroną tej ceremonii, w tym roku miała jeszcze jeden epizod, godny poważnego zastanowienia. Było nim odczytanie sprawozdania stoletniej wszechnicy z roku ubiegłego. Dokonał tego ustępujący rektor prof. Jan Łukasiewicz, a przedstawiony przezeń obraz dzisiejszej sytuacji uniwersytetu warszawskiego i jego najbliższej przyszłości wypadł bardzo ponuro.

Dowiedzieliśmy się z tego sprawozdania, że w ciągu ub. roku wskutek istotnie bardzo ciężkiej sytuacji finansowej kryzys spowodował na tej wszechnicy niepo kojące objawy: Oto zmniejszo 4 katedry (!) czytelnia nabyła w ciągu całego roku tylko — 75 dzieł naukowych (!!), wydatki rzeczowe uniwersytetu zredukowano o 50 proc., wskutek czego brak nieraz pieniędzy na najprostsze przyrządy i odczynniki i gdyby nie pomoc społeczeństwa oraz osób prywatnych, wielu ważnych prac laboratoryjnych nie można byłoby dokonywać. Smutny ten obraz uzupełniają jeszcze takie fakty, np. że czasopism naukowych zagranicznych nie zapewniano obecnie wcale, a w zeszyły zaś roku z przeznaczonych na pomoce naukowe 500.000 zł. wykołatał senat tylko — 100.000 i ma słabe nadzieje otrzymania więcej.

Sprawozdanie to uwypukla z całą jaskrawością istotnie tragiczną sytuację uniwersytetu warszawskiego, któremu wskutek braku funduszków grozi obecnie poważne niebezpieczeństwo.

Kino „OAZA” Dąbrowskiego 16.

Od dziś wielki podwójny sensacyjny program

Tajemnica Łódzkiej Fabryki

Emocjonująca wieża
Złota robotniczego z Jadw. Smosarską i Filipowskim

Współdziałanie z wielkim filmem

Ceny od 49 groszy. — Szczegóły w afiszach.

Bezrobocie światowe wzrasta.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłosiło onegdaj dane statystyczne, dotyczące liczby bezrobotnych w III kwartale b.r. Jak z tych danych wynika liczba bezrobotnych w niektórych krajach, jak np.: Anglja i Danja wzrosła nawet w porównaniu z II-gim kwartalem b. r. Ponieważ jednak normalnie III-cim kwartalu roku jest okresem największego zatrudnienia, właściwe porównanie uzyskamy dopiero z zestawienia cyfr bezrobotnych w III-cim kwartale b. r. i w III-cim kwartale ub. roku.

W poszczególnych krajach ilość bezrobotnych w końcu września r. b. przedstawiała się w sposób następujący (w najniższych cyfrach z końca września ub. r.)

W Niemczech 5.261.000 (4.215.000), w Austrii 269.000 (196.000), w W. Brytanii 2.947.000 (2.813.000), w Belgii 341.000 (167.000). Cyfry dotyczą końca czerwca obu lat. W Danji 111.000 (37.000), w Holandji 161.000 (70.000), w Szwajcarii 87 tys. (47.000). Cyfry dotyczą końca czerwca obu lat. W Czechosłowacji 459.000 (215.000). Cyfry dotyczą końca sierpnia obu lat. W Szwecji 76.000 (46.000), w Gdańsku 29.000 (33.000), we Francji 298.000 (55.000), we Włoszech 964.000 (663.000), w Japonii 483.000 (400.000), w Jugosławii 10.000 (7.000).

można porównywać cyfr bezrobocia dla poszczególnych krajów, gdyż są one oparte na najrozmaitszych podstawach i niejednokrotnie obejmują tylko nieznaczny ułamek ogólnej liczby bezrobotnych.

Pewną wartość porównawczą mają jedynie zestawienia liczby bezrobotnych w końcu września r. b. i przed röktem. Niestety wskazuje one, że ilość bezrobotnych wzrasta w zastraszającym tempie. Wprawdzie, jak to już zaznaczyliśmy, w zestawieniu z II-gim kwartalem b. r. liczba bezrobotnych lekko spadła, jest to jednak objaw czysto sezonowy.

Nadchodząca zima zaznaczy się dalszym wzrostem bezrobocia, jeżeli nie na stapi zasadniczy przełom w koniunkturach światowych, na co narazie się nie zanosi.

Warto jeszcze dodać, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki, według cyfr nie oficjalnych ogłoszonych przez związki zawodowe, liczba bezrobotnych wynosi 34 procent ogółu zatrudnionych w końcu września, w zestawieniu z 26 procentami w analogicznym okresie ub. r.

Nasza statystyka wykazuje, że w końcu sierpnia mieliśmy 218.000 bezrobotnych wobec 255.000, w tym samym czasie ub. r.

Oczywiście zaznaczyć należy, że nie

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”

Największy film lotniczy świata p. t.

PATROL

W rol. gl. RICHARD BARTHELEMY, Meli Hamilton i Douglas Fairbanks

Szczegóły w afiszach.

Ze świata.

(X) Rumuńska buduje radiostację o sile 150 kw. Rumuńskie towarzystwo radiowe rozpisало swego czasu konkurs na budowę radiostacji nadawczej o sile 150 kw. W konkursie tym wyróżniono firmę Towarzystwa „Marconi”.

Radiostacja o tak wyjątkowej sile powstanie w Transylwanii, w okolicy miasta Błaża i kablem połączona będzie ze studjo radia bukareszteńskiego.

Obecnie poszukuje się odpowiedniego miejsca, aby stacja mogła być równomiernie słyszana w całym państwie.

(X) Pierwszy charge d'affaires poci żeńskiej. Po raz pierwszy w dziejach dyplomacji amerykańskiej wydarzył się fakt, iż kobieta została mianowana na stanowisko charge d'affaires. Podczas nieobecności posła Stanów Zjednoczonych w Sztokholmie, funkcje jego powierzone zostały pani Francis Willis jako charge d'affaires. Pani Willis pełni poza tym normalną funkcję radcy legacyjnego przy poselstwie amerykańskim w stolicy Szwecji.

(X) Produkcowanie azotniaku z wody. Po produkcji azotniaku z powietrza przy szła kolej na nowe odkrycie, które pozwoli produkować azotniak z wody morskiej. Odkrycia tego dokonał inżynier, pracujący w Norweskim Towarzystwie Produkcji Nitratu. Nowa metoda produkcji została już opatentowana i wkrótce

mają się rozpocząć próby na wielką skalę. Według dotychczasowych obliczeń azotniak otrzymany są drogą będzie kosztował dwa razy taniej, niż dotychczas, przy stosowaniu obecných metod produkcji.

Jak mieszkałi dawni rzymianie?

Najnowszą zdobyczą ostatnich poszukiwań w Herkulanum jest odkopanie w całości około trzydziestu willi, bogatszych i skromniejszych, co pozwala nam na poznanie zewnętrznych form życia dawnych mieszkańców Herkulanum. Architektura Herkulanum różni się znacznie od wykopalisk Pompei, jest bardziej rozwinięta i bogatsza. Na krańcu miasta odnaleziono szereg bogatych domów. Wzdłuż ich fasad ciągnęły się nieprzerwane łańcuchy tarasów, krążanków, ogrodów wiszących, sal wypoczynkowych (cubicula diurna), z których rozciąga się wspaniałe widoki na morze. Drzwi i korytarze wewnętrzne położone były w ten sposób, że światło i powietrze morskie dochodziły do wszystkich zakątków domu.

Jedną z najlepiej zachowanych willi jest t. zw. „Dom pod jeleniami”. Budynek podzielony jest na dwie części: północną i południową, które są połączone ogromnymi szklanymi drzwiami. Strona północna zawiera, poza pokojami przeznaczonymi dla niewolników, sale przyjęć i salę jadalną. Strona południowa, przylegająca

ca do loggii, tworzy najelegantszą część domu. Znajduje się tam wielki hall, w którym odbywały się bankiety, salony przyjęć i budyń z widokiem na morze, w których odbywano sięście. Piękno architektury podnoszą malowidła i wspaniałe posadzki inkrustowane marmurem.

W miarę jednak jak posuwamy się ku centrum miasta, uderza nas różnica pomiędzy domami sfer wyższych a klasy robotniczej, rozrzuconymi w nieładzie i ściśniętymi na wąskiej przestrzeni. Zachowany jest tu niespotykany nigdzie indziej typ architektury. Są to skromne domy, podzielone na oddzielne mieszkania, wynajmowane prawdopodobnie przez właścicieli rzemieślnikom, drobnym kupcom i t. p. Szkielet tych domów skonstruowany jest prawie całkowicie z pali drzewnych. Przypominają one żywo typ domu wiejskiego, spotykany obecnie w Anatolii i na brzegach morza Śródziemnego.

(X) Nowa kopalnia złota w Australji. Jak donoszą z Adelajdy, śród wzgórz Granitowych, w Australji Środkowej, odkryto nowe bardzo bogate pokłady złota.

Wiadomość o tem odkryciu wywołała takie wrażenie, że wszystkie pociągi, odchodzące z Adelajdy w głąb lądu, przepełnione są podróżnymi, nie wyłączając kobiet, pożądającymi złotego kruszcza.

Pozatem z różnych okolic Australji wyruszyli do wzgórz Granitowych poszukiwawcy złota samochodami i samolotami.

— „Personel a marnotrawstwo” Inż. B. Nagrocki. Wydawn. „Ligi Pracy”. Cena zł. 0,60. Stron 24.

Na półkach księgarskich ukazała się ciekawa broszurka na. zaniebany u nas temat roli człowieka w usprawnianiu wytwórczości i udziale personelu w usuwaniu marnotrawstwa.

Kwestia pobudzenia pomysłowości pracowników i wyzyskania inicjatywy w kierunku złagodzenia kryzysu gospodarczego ulecia została w sposób interesujący i mocno pogarta Argumentami zacierpiętymi z życia. Dowiadujemy się, iż na całym świecie pracownik polski uchodzi za bardzo zdolnego. Ford twierdzi, iż polscy robotnicy za pośrednictwem cudzoziemców są najsprytniejsi, a roczne oszczędności, jakie zakłady Forda otrzymały z ulepszeń, dokonanych przez polskich pracowników zatrudnionych w zakładach Forda, przewyższają sumę kapitału zakładów Banku Polskiego.

Słusznie więc wywodzi autor, że w rydwan postępu i walki z bolączkami życia codziennego, z kryzysem i bezrobociem należy koniecznie wpraca pracowników zarówno fizycznych jak i umysłowych.

Broszurka ta, jak również zapowiedziana w niej obszerniejsza praca na temat udziału personelu w usuwaniu marnotrawstwa wzbudzi nie zawodnie szersze zainteresowanie zarówno wśród pracodawców, jak i emerytów.

W epoce emerytów.
— A co porabia syn pański?
— Jest na uniwersytecie.
— Jeszcze? Przecież już parę lat temu jak skończył szkołę!

Tak, ale on już trzeci fakultet kończy, dwunasty rok studjuje!

To znaczy, że za trzy lata może być emerytem.

„Oszedział”.

Matka wyrzeka swojej zamężnej córce:
— Wasze gospodarstwo domowe prowadzone jest b. nieekonomicznie; musicie żyć oszczędnie.
— Ależ mam, jak ty możesz coś podobnego mówić! Przecież nas prawie nigdy niema w domu!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 28 PAŹDZIERNIKA.
Warszawa — fala 1411,5 m. moc 120 kw.
11'40 Godzienne prześlado prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'40 Komunikat gosp. 15'50 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15'55 Chwilka morska i kolonijalna. 16'00 Przegląd wydawnictw. 16'15 Lekcja angielskiego. 16'30 Muzyka gramofonowa. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert ze Lwowa. 17'25 Komunikaty rybackie. 18'50 Rozmaitości. 19'10 Odczyt aktualny. 19'20 Przegląd prasy rolniczej. 19'30 Feljton. 19'45 Praszdzienik radij. 20'00 Pogadanka muzyczna. 20'15 Koncert symfoniczny. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'45 Dodatek do pras. dz. radij. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 28 PAŹDZIERNIKA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'58 Transm. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 16'15 Transm. z Warszawy. 16'15 Audycja dla dzieci. 16'30 Intermezzo muz. 16'40 — 19'00 Transm. z Warszawy i Lwowa. 19'00. Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 — 23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.



Kapitan Karpiński w Warszawie.

W poniedziałek przybył do Warszawy, po przebyciu 14.000 km. nad trzema częściami świata, kpt. Karpiński wraz z mechanikiem Rogalskim. Ilustracje nasze przedstawiają entuzjastyczne przyjęcie dzielnych lotników na Lotnisku Mokotowskim w Warszawie. Aparat „Lublin RXA”, którym lotnicy odbyli te podróże, wykazał niezwykłe zalety, wzbudzając podziw obcych lotników.

Ofiarna miłość

Powieść tłum. F. Mirandoli.

— Są to perły, które przed kilku dniami zostały na licytacji w pałacu Fürstena felda kupione z polecenia znanej osobistości, za cenę dwudziestu milionów.

Widząc, że Elżbieta przesuwa bez wrażeń perły w palcach, objęła siostrę, szepcząc jej w ucho:

— Elżbieto! Za takie perły poślubiłabym bez wahania Zulusa.

A Elżbieta przyszyła na myśl słowa rumuńskiej wróbiarki w Bukareszcie:

— Widzę kosztowne podarki, perły... Jakże zakochany się ten dzień, jeśli wróżba zostanie spełniona?

Niedługo po piątej, podczas gdy panie zajęte były toaletą, zebrał się goście, druchny, starościna, družbowie i świadkowie. Brakło jeszcze tylko radcy policji, Bodenbacha.

Republikański Wiedeń nie widział chyba nigdy bardziej mieszanego towarzystwa. Damy i panowie z otoczenia Lehnendorffów, czy to jako krewni, czy też zaproszeni goście byli przedstawicielami przeszłości, Europy zachodniej, arystokracji i feudalnego oficerstwa. Goście Ernó Szalaya byli wyobrazicielami Europy środkowej, współczesnej, bałkańskich operacji finansowo-giędlowych.

Stojący teraz, pomiędzy dwoma družbami pan młody stanowiący doskonały

model dla malarza, współpracownika Tacisna, który padł w czasie wojny. Karki bycze, brzuchy, mięsieście uszy, przesadnie wielkie brylanty, albo także perły w gorsach koszul, ogromne kamienie w platynowych pierścionkach.

Zgola bez zamiaru rozdzielili się te dwie grupy, tworząc instynktownie dwa obozy, rzucając sobie spojrynie wzgardy, przewagi, czci, lub podziwu. Po jednej stronie stali nowi, którzy w przeważnej części dziś dopiero, po raz pierwszy wstąpili w proggi kościoła katolickiego. Po drugiej zaś rozbitki, których przodków zaślubiano już w kościele katedralnym św. Szczepana.

Elżbieta, w towarzystwie matki wkroczyła do salonu niezmiernie piękna, tak że ogólnie: ach, było tym razem objawem szczerzego podziwu i przekonania.

Z pod mirtu przelazerały włosy rudawo, niby płynne złoto, a na kształt czepekka ułożony welon ślubny, okalał wykwińtina, marmurowo białą twarz, na której lśniły wielkie oczy, barwy lpu, okwiane trwożna, pełną zdziwienia żalobą. Smukłe, szcuple ciało owijała biała krepka chińska, suknia sięgała pod samą szyję, a od bioder spływał długi tren z bezcennych, brukselskich koronek.

Z uśmiechem znużenia przyjmowała Elżbieta składane sobie hołdy, podawała pocałunku narzeczonemu rękę, potem zaś jęła rozglądać się wokół.

Bodenbacha nie było dotąd. Przed godziną nadszedł jego podarek ślubny, który wycisnął dziewczynie gorzkie lzy

wzruszenia i smętku. Przed paru miesiącami ujrzeł i podziwiał w wityrnie handlarza starożytności kaszkę na klejnoty, hebanowa z precydną, miniaturą z kości słoniowej na wierzchu. Ten cenny przedmiot stał się teraz podarkiem Bodenbacha. Elżbieta, płacząc, jęła gładzić czule szkatułkę, której kupno stanowiło niezawodne wielką ofiarę. Wydawało jej się, że szkatułka żyje i że krąży w niej krew ukochanego.

Po chwili wszedł Theo, pocałował ją uroczysto w rękę.

Serce Elżbiety niemal bić przestało. Theo wyglądał strasznie. Zielonkowata wprost cera jego i ściągnięte mięśnie, świadczyły o niewysłownych cierpieniach, i mekach, a dobre, wierne oczy tońeły w otokach głębokich cieni.

Służba znosiła ciągle depeze, nadszedł ogromnej wielkości bukiet. Wszystko to zwróciło uwagę zebranych, tak że przez chwilę byli oboje odosobnieni.

— Theo, bądź odważny i ja wszakże muszę mieć odwagę! — szepnęła Elżbieta drżącymi ustami, dodając półem ze smętnym uśmiechem: — Wyglądasz jak gdybyś przyszedł na pogrzeb raczej, niż jako gość weselny. Zatkne panu kwiat i zaraz się wszystko odmieni.

Podeszła do wazy kryształowej, mieszczącej dwanaście precydných, jedynych w swoim rodzaju storczyków. Na każdym płatku korony widniała niby plama krwi. Był to podarek hrabiego Seckenburga, który widł obecnie marny żywot zarządcy byłych ogrodów dworskich. Do kwiatów dołączył staruszek mały wierszyk z życzeniami! staruszek,

podkreślając, że jest ona tak jedyną istota, jak jedynym dzieł na świecie jest ten tużin storczyków.

Elżbieta zatknęła jeden z tych prawdziwych kwiatów w butonierkę fraka Thea. Czując w tem zbliżeniu jej oddech gorący, doznał zawrotu głowy, szumiu w uszach i szepnął ledwo dosły szalanie:

— Elżbieto, czas jeszcze...

W tej chwili nadszedł družba, podał Elżbięcie ramię, a Theo miał zwrócić się do wyznaczonej sobie, jako świadkowi ślubu towarzyszkii, by z nią jechać do kościoła.

Przed kościołem zebrał się znaczny tłum ludzi. Wszyscy chcieli zobaczyć piękną pannę młodą, wykwińtynych, bogatych gości i wspaniałe toalety. Gdy Elżbieta wysiadła z auta, prowadzona przez družbów i po dywanie wkroczyła do kościoła, szmer podziwu wionął przez tłum. Ale stare kobiety, posiadające wielką biegłość w sadzeniu tych spraw, oświadczyły jednogłośnie, że panna młoda nie wygląda na szczęśliwą.

Także za Ernó Szalayem wyciągano szyję. Ogólna opinia brzmiała, że ma twarz prawdziwego szachraja i żalowa no bardzo panny młodej.

Wnętrze kościoła było bogato przyozdobione w kwiaty, a prastare filizy kamienne okrywały miękkie kobierce, głuścąc odgłos stapania. Wszyscy patrzyli na Elżbietę, która staniała się pomiędzy družbami, nie wiedząc dobrze co ją otacza.

(D. c. n.)

Reklama fest dzwignia przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pras. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Pras Pracowniczej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie: ogłoszenia bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez udanie tekstu telet